

Borsuk, Adam

Tematyka warszawska w krajowej twórczości Stanisława Bratkowskiego

Almanach Muzealny 1, 167-177

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Adam Borsuk

TEMATYKA WARSZAWSKA W KRAJOWEJ TWÓRCZOŚCI STANISŁAWA BRATKOWSKIEGO

W literaturze polskiej lat 1795–1831 Warszawa jest tematem stosunkowo rzadkim i na ogół mało znaczącym. Tematykę i motywy warszawskie najczęściej spotyka się w utworach drugorzędnych, w aktualnych sztukach scenicznych Księstwa Warszawskiego (*Okopy na Pradze* Ludwika Adama Dmuszewskiego), okolicznościowych wierszach Marcina Molskiego, sielance Kazimierza Brodzińskiego *Staś i Halina* (w wydaniu pośmiertnym spopularyzowanej pt. *Czerniaków*), poematach opisowych Stanisława Bratkowskiego, Karola Załozieckiego, Ignacego Humnickiego i Bartłomieja Jana Ludwika Orańskiego. W 1802 r. wydany został napisany wcześniej, gdyż w latach 1774 i 1776, poemat opisowy *Powązki* Stanisława Trembeckiego. W poezji powstania listopadowego temat warszawski pojawia się częściej. Przewijają się w niej wydarzenia takie jak noc listopadowa, bitwa grochowska, wrześniowa obrona stolicy. Zapoczątkowuje też legendę Warszawy jako miasta zrywów wolnościowych, natomiast w ulotnej satyrze utrwała opinię o wielu warszawskich postaciach. Jednym z prekursorów literatury varsavianistycznej był Łukasz Gołębiowski. W 1827 r. wydał on popularne *Opisanie historyczno-statystyczne miasta Warszawy*. Natomiast zbierane od około 1825 r. notaty Antoniego Magiera dotyczące Warszawy opublikowane zostały dopiero w 1963 r. Z opóźnieniem ukazały się również warszawskie gawędy i wspomnienia Kazimierza Władysława Wójcickiego, zebrane i spisane w latach 1800–1830, opublikowane natomiast w latach 1873–1878. Wspomnienia Franciszka Salezego Dmochowskiego poświęcone życiu literackiemu Warszawy lat 1806–1830 doczekały się druku w 1858¹.

¹ Z. Lewinówna, *Warszawa*, w: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 2, Warszawa 1985, s. 552–553.

Na tle dosyć ubogiej twórczości literackiej o tematyce warszawskiej pierwszych dziesięcioleci XIX w. na zainteresowanie zasługuje twórczość Stanisława Bratkowskiego. Należy on do pisarzy zapomnianych, o którego życiu i pisarstwie zachowały się jedynie nieliczne noty i wzmianki. Najobszerniejszy biogram autora poematu *Bielany* znajduje się w *Polskim Słowniku Biograficznym* (dalej: PSB)². Hasło osobowe poświęcone piśmiennictwu pisarza zawiera *Bibliografia Literatury Polskiej. Nowy Korbut* w tomie *Oświecenie*³. Julian Tuwim w *Księdze wierszy polskich XIX w.*⁴ umieścił kilka utworów poetyckich S. Bratkowskiego. Antologia ta miała za zadanie przypomnienie zapomnianych, ale godnych pamięci poetów XIX w. Kilka utworów pisarza zawiera również antologia Pawła Hertza pt. *Zbiór poetów polskich XIX w.*⁵ Nieliczne noty i wzmianki o pisarzu odnaleźć można w kilku innych publikacjach. Pomimo, iż S. Bratkowski nie jest pisarzem wielkiego formatu, twórczość jego zasługuje na przypomnienie i zainteresowanie. Pisarze tak zwani drugorzędni są jak gdyby papierkami lakmuseowymi odzwierciedlającymi obiegowe tendencje literackie panujące w okresie, w którym tworzyli. W ich twórczości odnajdujemy potoczną świadomość kulturową, społeczną i światopoglądową epoki. Powieści pisarza są dokumentem początków rozwoju nowożytnej powieści polskiej, a na podkreślenie zasługuje fakt, iż jego powieść *Helena i Kazimierz* należy do pierwszych w Polsce powieści epistolarnych. Zanim przystąpię do prezentacji tematyki warszawskiej w krajowej twórczości S. Bratkowskiego, chciałbym przybliżyć sylwetkę tego zapomnianego pisarza.

Stanisław Bratkowski urodził się w roku 1791 w woj. łęczyckim w średnio zamożnej rodzinie ziemiańskiej. Szkoły ukończył w Piotrkowie. Według biogramu zawartego w *Księdze wierszy polskich XIX w.* po skończeniu szkół osiadł na prowincji przeplatając zajęcia gospodarcze pisaniem sentymentalnych powieści i poezji. W pozostałych biografjach, w tym w PSB, nie odnotowuje się, iż Stanisław Bratkowski przebywał na wsi, jedynie podaje się, że w czasie Królestwa Kongresowego zamieszkał w Warszawie, gdzie zatrudniony był przez pewien okres jako kancelista w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Z przedmowy do *Pieśni narodowych i sielanek* wynika⁶, że pisarz przynajmniej przez pewien czas mieszkał na wsi. Z drugiej strony w teź przedmowie autor

² H. Więckowska, *Bratkowski Stanisław*, PSB, t. II, 1936, s. 414–416.

³ *Bratkowski Stanisław*, w: *Bibliografia Literatury Polskiej. Nowy Korbut. Oświecenie*, t. 4, Warszawa 1966, s. 294–295.

⁴ *Księga wierszy polskich XIX w.*, ułożył J. Tuwim, t. 1, Warszawa 1954, s. 97–98.

⁵ *Zbiór poetów polskich XIX w.*, ułożył i opracował P. Hertz, t. 1, Warszawa 1959, s. 698–706.

⁶ S. Bratkowski, *Pieśni narodowe i sielanki*, Warszawa 1827, s. VII–XI.

pisze, iż powstanie zbioru poezji zawdzięcza publicznym naukom i prywatnym poradom Kazimierza Brodzińskiego, z którym zapewne musiał się kontaktować w Warszawie. Prawdopodobnie Bratkowski zanim zamieszkał w stolicy gospodarzył na wsi i stąd czerpał natchnienie do swej twórczości. Wydaje się jednakże, że dzieła swe napisał w Warszawie. Dokładnej daty przyjazdu pisarza do stolicy żadna z biografii nie podaje. Według PSB Stanisław Bratkowski do związków patriotycznych „zdaje się nie należał, choć zbliżony był do nich swymi poglądami i ogólnymi nastrojami ideowymi, które wypowiadał w swych poezjach”⁷.

Pisarz rozpoczął twórczość literacką w wieku 35 lat. W 1826 r. wydrukowano cztery jego dzieła: poemat opisowy *Bielany. Wiersz pisany w pierwszych dniach wiosny*, elegię *Na zgon wiekopomnej pamięci Aleksandra I*, powieść sentymentalną *Pan Władysław. Romans oryginalny*, utwór *Rozpamiętywanie chrześcijanina na zakończenie jubileuszu*. W rok później poeta wydał *Pieśni narodowe i sielanki*, natomiast w 1828 r. powieść *Helena i Kazimierz. Romans treści narodowej*. W 1829 r. wydrukowano *Sonety i różne wiersze w upominku dla Polek na rok 1829 (...)*. Tu znajdował się m.in. fragment tragedii *Hieronim Radziejowski*. Następnymi jego utworami, wydanymi w 1830 r. była sztuka *Ja i on. Komedia oryginalna ze śpiewkami w jednym akcie* oraz *Teoria pisania listów dla młodych Polek*. Po wybuchu powstania listopadowego swą twórczość literacką oddał na usługi propagandy patriotycznej, czego świadectwem jest sztuka *Akademik warszawski* wystawiona w dzień Nowego Roku w Teatrze Rozmaitości. Podobne nastroje wyrażały *Piosenki narodowe* wydane w 1831 r.

W lutym tego roku Bratkowski zaciągnął się do wojska, odbył kampanię jako podintendent przy głównej armii. Po upadku powstania wyemigrował do Francji i przebywał w różnych prowincjach tego kraju. PSB informuje, iż Stanisław Bratkowski nie miał wybitnego udziału w emigracyjnej akcji politycznej, chociaż pozostawał w stałej łączności z odłamek demokratycznym. Był członkiem Towarzystwa Demokratycznego. Głównym terenem jego emigracyjnej działalności była publicystyka. Pozostawił po sobie obszerną i bardzo różną tematycznie spuściznę literacką. Ożenił się z Francuzką. Doskonale znał język kraju, w którym przebywał, wiele w tym języku pisywał, jednakże poruszał zagadnienia polskie. Oprócz publicystyki pisarz wydał liczne utwory literackie i popularnonaukowe obejmujące szeroki wachlarz zagadnień. Należały do nich m.in. pamflety i rozprawy historyczno-polityczne, dramaty historyczne o patriotycznym zabarwieniu, opracowania historii literatury. Poeta napisał bardzo wiele wierszy okolicznościowych oraz drobnych artykułów w czasopismach polskich i francuskich. W ostatnich latach życia, w 1866 r.,

⁷ H. Więckowska, jw., s. 415.

został prezesem Zebrania Narodowego Wszystkich Wyznań, w 1868 r. – sekretarzem gminy polskiej Batignolles-Clichy. Żył w biedzie, ciągłych kłopotach materialnych, zwłaszcza od momentu, gdy popadł na dwadzieścia lat przed śmiercią w przewlekłą chorobę. Umarł podczas oblężenia Paryża w styczniu 1871 r.

W krajowej twórczości Bratkowskiego tematyka warszawska obecna jest w obu powieściach. *Pan Władysław. Romans oryginalny* i *Helena i Kazimierz. Romans treści narodowej* są romansami sentymentalnymi, według terminologii Zofii Sinko „powieściami czułymi”⁸. Są to romanse sentymentalne różniące się od klasycznych romansów polskich Feliksa Bernatowicza i Ludwika Kropińskiego utrzymaniem nadmiernej egzaltacji miłosnej w ryzach oświeceniowego rozsądku. Różnią się również optymistycznym zakończeniem i brakiem tragizmu. W powieści *Pan Władysław* z romansem sentymentalnym koegzystują elementy powieści edukacyjnej i obyczajowej, *Helena i Kazimierz* jest romansem sentymentalnym w czystszej postaci. Pierwsza z powieści ma narrację pierwszoosobową i nosi charakter wspomnień narratora pisanych z dużym dystansem czasowym w stosunku do opisywanych wydarzeń. Powieść *Helena i Kazimierz* natomiast jest powieścią epistolarną. Powieść – pamiętnik i powieść w listach są charakterystycznymi odmianami tego gatunku literackiego w drugiej połowie XVIII w. i początkowych dziesięcioleci XIX w. Tematyka warszawska występuje w większym stopniu w powieści *Pan Władysław*, znaczna bowiem część akcji rozgrywa się w stolicy. Obraz Warszawy oraz stosunków w nich panujących podporządkowany został światopoglądowi sentymentalnemu. Polega on na opozycji miasto – wieś, według której „wieś – wolna od zgubnego wpływu cywilizacji – pozwala pełniej rozwinąć się osobowości ludzkiej, podczas gdy miasto i dwór zabijają naturalne walory i cnoty ludzkie”⁹. Zatem dodatnią wartość moralną ma wieś, natomiast ujemną miasto jako wytwór cywilizacji. Moralne przeciwstawienie miasta i wsi, kultur o niejednakowych wartościach etycznych, niemal jako norma przyjęło się w ówczesnej literaturze polskiej za sprawą poematu opisowego *Powązki* Stanisława Trembeckiego¹⁰. Genezą tej koncepcji była filozofia Jana Jakuba Rousseau przeciwstawiająca kulturze naturę.

Bohater powieści *Pan Władysław* poznaje Warszawę dzięki studiom na Wydziale Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Jest prowincjuszem,

⁸ Z. Sinko, *Powieść*, w: *Słownik literatury polskiego Oświecenia*, Wrocław 1991, s. 458–459.

⁹ T. Kostkiewiczowa, *Klasycyzm, sentymentalizm, rokoko. Szkice o prądach literackich polskiego Oświecenia*, Warszawa 1975, s. 241.

¹⁰ A. Witkowska, *Poemat opisowy*, w: *Słownik literatury polskiego Oświecenia*, Wrocław 1991, s. 420.

który po trzyletnich studiach pozostaje na rok w stolicy „dla poznania ludzi i charakterów”, a zatem dla zdobycia towarzyskiej ogłady i nabrania życiowych doświadczeń. Tutaj poznaje kochankę, warszawską piękność, o znaczącym nazwisku Amelia Polomiejska. Jest ona charakterologicznym przeciwieństwem jego poprzedniej „damy serca”, mieszkanki prowincji, o znaczącym nazwisku Amelia Statecka. Amelia Polomiejska jest wytworem dużego miasta. Jest zatem kobietą zafałszowującą swą osobowość, udającą uczucia, niewierną, oszukującą mężczyzn, natomiast prowincjuszka Amelia Statecka kobietą uczciwą, szczerą i wierną. Pierwsza z nich według terminologii sentymentalistów jest kobietą „pozorną”, druga zaś – kobietą „czułą” o osobowości nie skażonej przez „zgniliznę” dużego miasta. Również na osobowość Władysława wielkomięjskie życie wywarło złe piętno. Władysław, aby przypodobać się kochance, staje się marnotrawnym kawalerem wydającym wszystkie swe pieniądze łącznie z pamiętką po ukochanej babce. Postać marnotrawnego młodzieńca charakterystyczna jest dla powieści edukacyjnej. W Warszawie bohatera spotykają również inne nieprzyjemne perypetie. Dopiero powrót na wieś leczy go z „szalu marnotrawstwa”, charakteryzującego życie w stolicy. Tu odnajduje spokój ducha i poczucie wolności. Pochwała skromnego, ale szczęśliwego życia na wsi świadczy o wpływie głoszonej przez Kazimierza Brodzińskiego, przewodnika Bratkowskiego na gruncie twórczości literackiej, zasady „szczęścia w ograniczeniu”. Zasada ta jest antytezą dla życia wielkomięjskiego, a zarazem autonomizacją drugiego członu opozycji miasto – wieś. Powieść kończy się cytatem z wiersza Franciszka Karpińskiego pt. *Powrót z Warszawy na wieś* wyrażającego rozczarowanie życiem w Warszawie i pochwalającym życie wiejskie.

Obraz stolicy w *Panu Władysławie* nie był jednak jednoznacznie negatywny. Twórczość S. Bratkowskiego pozbawiona była wszelkiej przesady i ekstremizmów, cechowało ją oświeceniowe umiarkowanie. Bohater powieści dostrzega dodatnie aspekty życia miasta. Pochwała pożyteczną działalność Resursy Kupieckiej, a także charytatywną działalność i skromne, poświęcone Bogu życie zakonników z klasztoru OO. Kapucynów. Na uwagę zasługuje opis wnętrza Resursy Kupieckiej: „Tymczasem, gdym jedynie dla ukształcenia się powierzchownie i poznania charakterów ludzi (...) bawił w Warszawie, (...) bywałem i w Resursie Kupieckim. Resurs ma po większej części na celu narady względem interesów handlowych, lecz obok tego mieści się prawdziwa zabawa, jest to zbiór przyzwoity wszelkiego rodzaju rozrywek; jest to miejsce, do którego uciec się komu jest wolno, prawdziwą może znaleźć przyjemność. Sale przeznaczone do tańca są ozdobione portretem wiekopomnej pamięci Aleksandra, otaczające ją symbola są godłem jego wielkości i dobroci. W sali czytalnej, na stole

suknem zielonem pokrytym, leżą pisma periodyczne, krajowe i za granicą wydawane, ustawy towarzystwa, księga do zapisywania imion wprowadzonych gości i dzwonek do przywołania w potrzebie służby. W szafach ustawione w duże księgi zebrane z dawnych lat gazety, dzienniki itp. Na ścianach wielkie karty geograficzne najdogodniej skreślone. Sala poboczna jest salą gier, w niej na stolikach złożone są szachy, warcaby i inne, a ozdobą, tak jak i bilardowej sali, są wielkie zwierciadła, tam także na ścianie lista imienna członków Resursy. Na niej pierwsze imiona wyczytać można, lecz ktokolwiek ma dobre obyczaje, ktokolwiek znajdować się w tak pięknym towarzystwie potrafi, gdzie grzeczność, uprzejmość, zgoda, najpierwszą jest koniecznością, taki może znaleźć miejsce w tem gronie”¹¹. Interesujący jest również opis Instytutu Wód Mineralnych Sztucznych w Ogrodzie Dückerta przy ulicy Długiej 556 oraz Ogrodu Krasińskich: „W tym roku właśnie w początkiem maja otworzone zostały wody mineralne sztuczne w Warszawie (...). Ogród ten zwany Dekerta łączy się z ogrodem Krasińskich, przedziela je mur wąski, a brama mała i kształtna z jednego do drugiego prowadzi. Na wstępie zachwycają nas róż krzaki (...). Drzewa owocowe rozsądzone w klomby na zielonych trawnikach wesoły czynią widok. Na kamiennych wazonach kwiaty w doniczkach rozstawione dodają harmonii całości. Po środku w guście chińskim wystawiony chłodnik jest miejscem przeznaczonym dla orkiestry, która na dętych instrumentach uprzyjemnia ranki do tych wód uczęszczającym. W czasie pięknej pogody wszyscy zazwyczaj przechodzą się po Krasińskich ogrodzie, jeśli dzień słotny, aleja w przybocznym ogrodzie, sufitem kryta, wsparta na drewnianych kolumnach, służy do przechadzki, łączy się z wystawą, pod którą nalewają wody. Tam w środku umieszczony zegar wskazując godziny daje się zastosować w przechadaniu do przepisów lekarza. Obok jest pokój dla dam sprawiedliwie ku ich przeznaczony wygodzie. Na końcu krytej alei dwie kamienne osoby, z obudwóch stron wystawione, podobne do mumii, przerażają okropnie i zdaje się, żeby tam miejsca mieć nie powinny, gdzie wszystko, aby skutecznie działać na zdrowie ku obudzeniu i podsyceniu wesołych myśli ma służyć”¹². Powyższe opisy, jakkolwiek pozbawione plastyki, mające charakter jak gdyby inwentaryzacyjny, mają wartość dokumentarną. Na uwagę zasługuje również opis obyczajów weselnych prostego ludu Warszawy. „W tem chrapliwa odezwała się muzyka, sunęli się do tańca, walc wspaniały trwał może półtorej godziny, wołano niekiedy solo, co miało znaczyć aby po kilka par tylko razem tańczono. Panna młoda już sama była

¹¹ S. Bratkowski, *Pan Władysław. Romans oryginalny*, Warszawa 1826, s. 55–57.

¹² Tamże, s. 112–115.

gospodynią, matka jej nie pokazała się nawet gotując kawę dla gości. (...) O samej dwunastej dano wieczerzę, po skończonej pili wiwat państwo młodzi i pieniądze na tacę rzucali. Wiwat państwo młodzi, tylekroć powtarzane, zagłuszało całe pomieszkowanie, a im kto mocniej głos dobył tym wyżej uczył nowożeńców. Po wieczerzy nastąpiły oczepiny. Wysła panna młoda już w czepku i w kolej ze wszystkimi kobietami i mężczyznami tak zwanego chmiela tańczyła, a każdy potrójną koleją musiał na talerz rzucać pieniądze. Przy tej składce siedziała jedna mężatka, aby pobudzić okazanie się i wymóc na nich nieznacznie większą ilość pieniędzy, na jednym talerzu już złożone, przykrywała drugim, aby każdy pojedyczo rzucając wstydził się dać niewiele. Gospodarz u nich więcej uważany jak goście”¹³. Zainteresowania etnograficzne związane ze słowianoznawstwem i słowianofilstwem charakterystyczne były dla początkowych dzieścioleci XIX w., z tym, że obiektem zainteresowania był lud wiejski. Wśród innych realiów warszawskich występujących w powieści wymienić należy wycieczkę na Saską Kępę oraz spotkania towarzyskie w Ogrodzie Dückerta przy pijalni wód mineralnych.

Tematyka warszawska w mniejszym stopniu znajduje miejsce w drugiej powieści pisarza *Helena i Kazimierz*, której akcja rozgrywa się głównie na wsi. W romansie obraz stolicy ponownie podporządkowany został światopoglądowi sentymentalnemu. Bohaterem powieści jest mieszkaniec prowincji, Kazimierz, który pod wpływem miłości staje się człowiekiem „czułym” i zmienia się jego uczuciowy stosunek do Warszawy. Miasto to poprzednio budziło w nim miłe wspomnienia: „Warszawa! Na samo wspomnienie tego miasta przed kilku miesiącami serce moje biło z radości, napawało się rozrzewnieniem, bo Warszawa przypominała mi zawsze pierwsze znajomości, nauki, towarzyszków szkoły, pierwszy krok na świat, wszystko to, co jest romantycznym lubiej przeszłości wspomnieniem. Dziś zniknął oczom obraz tak powabny, który dawniej co dzień pamięć stawiała”¹⁴. Miłość sprawiła, iż obecnie Kazimierz preferuje wiejskie okolice, w których mieszka jego kochanka. Przebywając w stolicy unika „salonowych towarzystw”, na ocenę miasta wpływają kontakty z oszustami i nałogowymi pieniaczami, jakich spotyka w Sądzie Najwyższym. W powieści nie ma jednak totalnej negacji Warszawy. Bohater dostrzega dodatnie strony w życiu umysłowym miasta i działalności niektórych instytucji. Chętnie uczęszcza na wykłady o literaturze Kazimierza Brodzińskiego i Ludwika Osińskiego. Podziwia ich wiedzę i umiejętności oratorskie. Ceni słuchaczy wykładów i młodzież akademicką. Wyraża też uznanie dla sędziów Sądu Najwyższego za uczciwość i bezstronność.

¹³ Tamże, s. 69–71.

¹⁴ S. Bratkowski, *Helena i Kazimierz. Romans treści narodowej*, Warszawa 1828, s. 42.

W 1826 r. Stanisław Bratkowski opublikował poemat opisowy poświęcony Bielanom pt. *Bielany. Wiersz pisany w pierwszych dniach wiosny*. Bielany, okolice Warszawy pokryte lasem, były miejscem wycieczek warszawiaków szczególnie w dniu Zielonych Świątek. Poemat Bratkowskiego jest relacją pierwszoosobowego narratora z wiosennej wycieczki. Ma warstwę realistyczną, która jest pretekstem do snucia refleksji o charakterze dydaktycznym. Wśród realiów występuje fragmentaryczny opis Marymontu, wzmianka o bielańskim źródle, rozmowa ze starszkiem opiekującym się kościołem Kamedułów i grobem Staszica, opis grobu Staszica, pochwała życia zakonnego Kamedułów, a także wyjazdów warszawiaków na Bielany w Zielone Świątki. W warstwie refleksyjnej dominuje pochwała natury będącej wypoczynkiem od wielkomiejskiego zgiełku. Wieś i przyroda ojczyzna są dla autora nosicielami treści narodowych, natomiast miasto jest siedliskiem kosmopolityzmu. Refleksje moralne nastawione są na wysoki ton, autor wyraża wiarę w przewagę dobra nad złem w naturze człowieka oraz głosi przekonanie o szczególnych cnotach moralnych narodu polskiego. Myśl ta jest odbiciem poglądu Kazimierza Brodzińskiego o Polaku łagodnym sielaninie, którego charakter ukształtowały zajęcia rolnicze oraz położenie geograficzne¹⁵. Opieka nad grobem Staszica jest pretekstem do rozważań nad potrzebą kultywowania tradycji utrwalającej poczucie tożsamości narodowej. Nosicielem zasady „szczęścia w ograniczeniu” uczynił S. Bratkowski autentyczną postać. Jest nią Andrzej Stasiecki, o którym w sierpniu 1826 r. pisała prasa warszawska. Zdobył uznanie czynem, jakim było oddanie prawowitemu właścicielowi drogiej tabakierki. Pomimo ciężkich warunków materialnych w jakich się znajdował, nie przyjął przysługującej mu nagrody¹⁶. W poemacie występuje jako starszek opiekujący się kościołem Kamedułów, głoszący pochwałę skromnego życia w zgodzie z własnym sumieniem. Inną wersję zasady „szczęścia w ograniczeniu” stanowi wyzbyte własnych potrzeb, poświęcone służbie Bogu i ludziom życie Kamedułów. W poemacie interesujące jest opisanie warszawskiego zwyczaju odbywania wycieczek na Bielany w dniu Zielonych Świątek. Bielany stają się wówczas ulubionym miejscem spacerów zakochanych par, które pod wpływem pięknej przyrody przysięgają sobie dożgonną miłość. Powrót do życia w mieście sprawia, iż przysięgi te nie zostają dotrzymane. Bielany w dzień Zielonych Świątek są również miejscem, w których ustalane są prawidła mody obowiązujące warszawiaków latem. W utworze wymienione są także inne miejsca wypoczynku mieszkańców stolicy: Królikarnia, Łazienki, Wilanów.

¹⁵ A. Witkowska, *Wstęp*, w: Kazimierz Brodziński. *Wybór pism*, Wrocław 1966, s. LIV.

¹⁶ S. Bratkowski, *Bielany. Wiersz pisany w pierwszych dniach wiosny*, Warszawa 1828, s. 6.

W zbiorze poezji S. Bratkowskiego pt. *Sonety i różne wiersze w upominku dla Polek na rok 1829* umieścił autor wiersz pt. *Wianki. Wiersz z okoliczności rzucania wianków na wodę w wigilię Św. Jana Chrzyciela*. Poświęcony jest warszawskiemu obyczajowi puszczania wianków na fale Wisły w okresie letniego przesilenia dnia 24 czerwca. Do wianków przywiązywano kartki z wierszowanymi życzeniami. W XIX w. zwyczaj ten był bardzo popularny. W warstwie dydaktycznej utworu obyczaj ten umieścił autor w szerszym kontekście potrzeby kultywowania narodowej tradycji. Wiersz zawiera opis paralelnych zdarzeń, jakim jest wyłowienie wianka przez zakochanego młodzieńca oraz stanowiące złą wróżbę niewyłowienie drugiego. Złą wróżbę odwraca pojawienie się tęczy na niebie. W wierszu *Wianki* mamy zatem do czynienia z połączeniem oświeceniowej dydaktyki z romantycznym symbolizmem.

Stanisław Bratkowski napisał dwa utwory dramatyczne wystawione w Teatrze Rozmaitości. W dniu 16 lipca 1830 r. odbyła się premiera jednoaktowej komedioopery pt. *Ja i on. Komedia oryginalna ze śpiewkami*. Autorem muzyki był Walenty Kratzer, natomiast grali w niej aktorzy Teatru Rozmaitości: Józefa Chojnacka, Antonina Żulińska, Stanisław Giżewski, Jan Jasiński, Jan Łojewski, Wojciech Szymanowski. Akcja komedioopery rozgrywa się w Warszawie w domu „obywatela warszawskiego”. Realiów warszawskich jest niewiele. Występują wzmianki o Teatrze Rozmaitości, warszawskiej giełdzie, kronice towarzyskiej „Kuriera Warszawskiego”, rozrywkach warszawskiej młodzieży. W komedii występują dwaj kontrastowi konkurenci do ręki pięknej Rozalii. Otóż mieszkaniac prowincji, Wacław, jest człowiekiem statecznym, wiernym, szczerym i praktycznym. Natomiast mieszkaniac stolicy, Walery, jest lekkoduchem żyjącym ponad stan, żądnym rozrywek, próżnym i bałamutnym. Również trzpiotką i intrygantką jest przyjaciółka Rozalii – kokieteryjna Karolina. Oboje reprezentują złotą młodzież warszawską. W osobie Walerego S. Bratkowski wprowadził wielokrotnie wyśmiewaną w literaturze Oświecenia postać kawalera modnego. Autor nie daje jednak jednoznacznie negatywnej oceny postaci Walerego i Karoliny. Otóż oboje, podobnie jak bohater komedii Stanisława Zabłockiego *Fircyk w zalotach*, dzięki swej niefrasobliwej lekkomyślności są osobami sympatycznymi. Zatem i w tym przypadku nie mamy do czynienia z totalną negacją mieszkańców Warszawy, niemniej moralnie ustępują oni ludziom z prowincji. Interesujące będzie przytoczenie recenzji spektaklu. Oto co pisał w „Gazecie Warszawskiej” recenzent teatralny podpisujący się inicjałem T.: „Nowa komedioopera *Ja i on* objawia autora, który śmiało w zawód dramatyczny wstępuje; nie obawia się bynajmniej trudności, tworzy je sobie przeciwnie, a jakkolwiek nie najszcześliwiej w końcu sztuki w nich wychodzi, niemniej przecież

godzien jest pochwały. Jego charaktery nie są jednostajne, są do tego mniej więcej nowe. Szczególniej charakter Karoliny i Wacława odznaczają się zręcznym pomysłem i dosyć trafnem rozwinięciem. Jednem słowem, pominiawszy niejaki zamieszanie i nienaturalność w intrydze oraz nieco dziwne rozwiązanie, sztuka ta w ogólności jest dobra. Autorem jej J.P. Stanisław Bratkowski. Gra pana Jasińskiego w roli Wacława i panny Żulińskiej w roli Karoliny szczególnie na pochwałę zasługują. Jesteśmy zniewoleni ponowić prośbę do naszych młodych aktorek, żeby głośniej mówiły, a mianowicie śpiewały. Panny Chojnacka i Żulińska tak dalece szanowały swe płuca tego wieczora, że z kończących sztukę śpiewek większa część publiczności ani słowa nie rozumiała. To mi pociecha dla autora wodewilu”¹⁷.

Pierwszego stycznia 1831 r. w Teatrze Rozmaitości odbyła się premiera komedii pt. *Akademik warszawski. Dramat ze śpiewami z czasów obecnych w 1 akcie na pamiątkę dnia 29 listopada 1830 r.* Treści patriotyczne i niepodległościowe sprawiły, iż spotkała się z aplauzem publiczności. Świadczą o tym recenzje pisane w prasie warszawskiej. Recenzent „Dziennika Gwardii Honorowej” pisał: „W dzień Nowego Roku na Teatrze Rozmaitości grano pierwszy raz sztukę pt. *Akademik warszawski*. Na widok dawnego munduru akademickiego, który się jeszcze nigdy nie pokazywał na scenie, głośne krzyki radości napełniły teatr. Przyjęto sztukę z zapałem; skreślił w niej autor tę chwilę, gdy jeszcze jarzmo nas uciskało, a młodzież i akademików porywano z łona rodziny by wtrącić w wyklęte mury Karmelitów. Jest to dzień przed rewolucją. Matka opłakuje syna, którego uwięziono, w tem odgłos trąbki pocztarskiej słyszeć się daje i wpada akademik uzbrojony w białą kokardę, którego uwolnili od Karmelitów koledzy. Zgromadza on wieśniaków z koszami. Ten widok przypominając sławnych Kościuszki kosynierów wzbudził powszechny zapał, a sołtys musiał trzy razy odśpiewać z pieśnią ludu te dwa wiersze: »Nasz Kościuszeko dobry był|bo Moskali dobrze bił«. Żądano wiedzieć nazwisko autora – jest nim Stanisław Bratkowski”¹⁸. Jednozdaniowa wzmianka dotycząca entuzjastycznego przyjęcia przez widownię dramy ukazała się w „Kurierze Warszawskim”: „W Teatrze Rozmaitości nową dramę *Akademik warszawski* napisaną przez St. Bratkowskiego z powszechnym zadowoleniem licznie zebrani słuchacze przyjęli”¹⁹. Przytoczone powyżej recenzje nabierają szczególnego znaczenia z powodu, iż żaden z opublikowanych egzemplarzy komedii *Akademik warszawski* nie zachował się do naszych czasów.

¹⁷ „Gazeta Warszawska” 1830, nr 190, s. 1829 (rec.T.).

¹⁸ „Dziennik Gwardii Honorowej” 1831, nr 3, s. 12 (rec.).

¹⁹ „Kurier Warszawski” 1831, nr 2, s. 9 (rec.).

